

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z dnia 17 października 2018 r. w sprawie o sygn. akt II K 18/17 uznał oskarżonego A. K. (1) za winnego tego, że:

1. w dniach 9 sierpnia 2010 r. i 2 listopada 2010 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził S. J. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 730.000 zł w ten sposób, że wprowadził w/w w błąd co do realnych swoich możliwości finansowych i zawarł z nim umowy pożyczki w kwotach 480.000 zł i 250.000 zł, zobowiązując się do ich zwrotu w terminie 70 dni, nie mając zamiaru ani realnych możliwości finansowych zwrotu pożyczek, tj. popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 4§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 294§1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;

2.

a) w dniu 31 marca 2010 r. w J. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 193.000 zł W. T. (1) w ten sposób, że wprowadził w/w w błąd co do realnych swoich możliwości finansowych i zawarł z nim umowę pożyczki w kwocie 50.000 euro odpowiadającej kwocie 193.000 zł, zobowiązując się do zwrotu pieniędzy w terminie do 10 lipca 2010 r., nie mając zamiaru ani realnych możliwości finansowych zwrotu pożyczki,

b) w dniach 9 lipca 2010 r. i 13 lipca 2010 r. w K. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 80.000 zł A. G. w ten sposób, że wprowadził w/w w błąd co do realnych swoich możliwości finansowych i zawarł z nią umowy pożyczki w kwotach 50.000 zł i 30.000 zł, zobowiązując się do ich zwrotu do końca 2010 r., nie mając zamiaru ani realnych możliwości finansowych zwrotu pożyczek,

tj. popełnienia w ramach ciągu przestępstw dwóch czynów zakwalifikowanych z art. 286§1 k.k. oraz z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za ciąg ten na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności

oraz na podstawie art. 91§2 k.k. w zw. z art. 85 k.k. oraz art. 86§1 k.k. i art. 4§1 k.k. połączył orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, na podstawie art. 46§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym wyżej w punkcie 1 poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego S. J. kwoty 730.000 zł a także zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu i na rzecz oskarżyciela posiłkowego S. J. kwotę 1918,80 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok ten w całości apelacją zaskarżył obrońca oskarżonego, który zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego materiału dowodowego w postaci:

- zeznań pokrzywdzonych S. J., W. T. (1) oraz A. G. poprzez bezkrytyczne danie im wiary w zakresie braku świadomości celu, w jakim oskarżony pożyczył od nich środki pieniężne, w szczególności nie odniesienie się do sprzeczności pojawiających się w tym zakresie w zeznaniach A. G. złożonych w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym, używania identycznych zwrotów i sformułowań przez pokrzywdzonych w kontekście zabezpieczenia pożyczonych środków, tj. że gdyby znali cel, na jaki oskarżony miał je spożytkować, wówczas sporządziliby umowy innego rodzaju, a także odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie,

- zeznań świadka J. J. (1) (w tym sporządzanego przez niego pisemnego oświadczenia) oraz wyjaśnień oskarżonego w zakresie dotyczącym częściowej spłaty pokrzywdzonej A. G. przez oskarżonego, poprzez odmówienie im

wiarygodności, mimo ich spójności i kategoryczności, a w zamian za to danie wiary zeznaniom pokrzywdzonej, mimo zachodzących w nich sprzeczności oraz z pominięciem faktu, że pokrzywdzona nie spłaciła świadka w jakiegokolwiek części, natomiast częściowo uczynił to oskarżony;

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie przy wydawaniu wyroku okoliczności wynikających z zeznań pokrzywdzonego W. T. (1), wyjaśnień oskarżonego oraz świadka S. K. w zakresie, w jakim wskazali oni na dokonanie zwrotu przez oskarżonego kwot 14 tys. zł na rzecz pokrzywdzonego oraz będący konsekwencją w/w obrazę przepisów postępowania błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść a polegający na nieprawidłowym określeniu wysokości doznanej przez W. T. szkody;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść a polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że zawierając pożyczki oskarżony wprowadził pokrzywdzonych w błąd co do realnych swoich możliwości finansowych oraz nie miał zamiaru zwrotu pożyczek, pomimo iż – co do pierwszej okoliczności – nie znajduje ona jednoznacznego potwierdzenia nawet w zeznaniach samych pokrzywdzonych, z kolei druga z okoliczności w ogóle nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym;

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na – z jednej strony – czynieniu oskarżonemu zarzutu, że przy zawieraniu pożyczek nie informował pokrzywdzonych o sytuacji finansowej spółki (...) Sp. z o.o. z siedzibą w K., a w szczególności zobowiązaniach tej spółki, a z drugiej zaś – uznanie, że przesyłanie przez oskarżonego pokrzywdzonym dokumentów dot. przedsięwzięć finansowych i ustaleń w zakresie umów i kontraktów, których stroną była lub miała być spółka (...) nie znajduje racjonalnego uzasadnienia, skoro pokrzywdzeni pożyczali oskarżonemu pieniądze jako osobie fizycznej, a brak jest w aktach sprawy dokumentu stanowiącego podstawę przeniesienia pożyczonych pieniędzy do majątku spółki;

5. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 170§1 pkt 2 i 5 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosków dowodowych zawartych w pismach obrońcy oskarżonego z dnia (...) i (...)r. i przyjęcie zaistnienia przesłanek z pkt 2 i 5, podczas gdy okoliczności z nich wynikające (w szczególności w zakresie dowodu z przesłuchania świadka H. M.) miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż miały dotyczyć nie tylko sytuacji majątkowej oskarżonego w momencie zaciągania zobowiązań, ale przede wszystkim współpracy w zakresie przedsięwzięć inwestycyjnych, rodzaju i charakteru inwestycji oraz przyczyn ich niesfinansowania, zaś przyjęcie, że okoliczności sprawy zostały już udowodnione mogły mieć miejsce jedynie w sytuacji ich udowodnienia zgodnie z twierdzeniami oskarżonego;

6. (z tzw. ostrożności procesowej) rażąco niewspółmierność (surowość) orzeczonej wobec oskarżonego kary, przy wymiarze której Sąd nie uwzględnił okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i wpływających (pozytywnie) na stopień winy oskarżonego, a także jego motywację i odnoszących się do prowadzenia korespondencji z podmiotami zagranicznymi z w celu realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnego umożliwiającego zwrot środków z tytułu zaciągniętych pożyczek, a także podjęcia starań zmierzających do częściowej spłaty pokrzywdzonych

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie o znaczne złagodzenie orzeczonej kary poprzez orzeczenie kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat oraz kary łącznej grzywny w liczbie 250 stawek dziennych w wysokości po 50 zł każda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie podkreślić należy, iż wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie na rozprawie, zaś zebrane w toku tego postępowania dowody były wystarczające do wydania jednoznacznego orzeczenia merytorycznego w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego A. K. (1).

Przede wszystkim na takie jednoznaczne rozstrzygnięcie wskazywały zeznania pokrzywdzonych W. T. (1) (k. 58-60, 253-257, 602-603), S. J. (k. 25-27, 247-251, 604-605) i A. G. (k. 199-201, 258-262, 606-607, 1382v-1384). Sąd I instancji dokonał wszechstronnej i wyczerpującej oceny zeznań tych pokrzywdzonych, co znajduje oparcie w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na str. 25-28. Zeznania te w sposób jednoznaczny i spójny wskazują na samą osobę oskarżonego, która z racji prowadzenia spółki (...), zajmującej się szeroko pojętą działalnością finansową, z racji współpracy ze spółką (...) (...) Sp. z o.o. z/s w P. i zajmowania w strukturach tej spółki, która przynosiła znaczne miesięczne dochody, znaczącej pozycji a także zamieszkiwania w domu jednorodzinnym w R., posiadania kilku drogich samochodów oraz z racji noszonej na co dzień drogiej i eleganckiej odzieży, była postrzegana jako osoba majątna a tym samym i godna zaufania. Spostrzeżenia te zresztą znajdują także odbicie w zeznaniach W. C., który zeznał, iż oskarżony nigdy nie opowiadał o swoich źródłach dochodów, ale m.in. z powodu posiadania domu, kilku kosztownych samochodów marek (...)i (...) sprawiał wrażenie majątnego. Okoliczność ta, mimo, iż jak się okazało, rzeczywistość przedstawiała się zgoła inaczej, miała istotne znaczenie z punktu widzenia oskarżonego jako sprawcy oszustwa, bowiem pozwalała mu na uzyskanie przedmiotowych pożyczek od pokrzywdzonych, nie wzbudzając w nich obaw, że te pieniądze nie zostaną im zwrócone. Ta okoliczność zresztą wprost wynika z zeznań pokrzywdzonych.

Mając takie wyobrażenie o osobie A. K. (1), pokrzywdzeni mieli pełne prawo podchodzić do jego deklaracji zawartej w umowach pożyczek o zamiarze zwrotu pożyczanych mu pieniędzy, z pełnym zaufaniem. Nie można przy tym też zapominać, iż każdy z tych pokrzywdzonych był związany ze spółką (...) i z tego też powodu znali oskarżonego, będąc również przekonanymi, iż oskarżony posiada odpowiednie zasoby finansowe i możliwości majątkowe, które pozwolą na wywiązanie się z zawartych umów. W przypadku A. G., która знаła osobiście oskarżonego, jej zaufanie było również uzasadnione faktem zwrócenia jej przez oskarżonego wcześniejszej pożyczki.

Podkreślić należy, iż te wszystkie okoliczności nie są kwestionowane w apelacji. Skarżący stara się natomiast zakwestionować ustalenie Sądu I instancji, iż oskarżony nie miał możliwości wywiązania się z zawartych umów, kwestionując przy tym oddalenie przez Sąd I instancji wniosków dowodowych, mających tę okoliczność wykazać. Sąd Okręgowy jednak nie neguje, iż A. K. (1) prowadził a raczej starał się prowadzić rozległą działalność gospodarczą, zwłaszcza inwestycyjną, mającą na celu osiągnięcie zysków pieniężnych, wskazując wyraźnie, iż oskarżony jako osoba fizyczna oraz jako uprawniona do reprezentowania spółki (...) zawierał z osobami fizycznymi oraz podmiotami gospodarczymi spoza granic Polski różnego rodzaju umowy, listy intencyjne i memoranda (str. 13-14 uzasadnienia). Sąd I instancji dokładnie na te okoliczności zwrócił uwagę na str. 14-16 uzasadnienia, odwołując się do konkretnych dokumentów a także do zeznań W. C.. Jednocześnie jednak poprzez te dowody Sąd I instancji w sposób jednoznaczny wykazał, iż te działania oskarżonego nie wpływały na jego sytuację finansową a poza tym działania te, z których miał wynikać znaczący majątek oskarżonego, były pozorne. Jak bowiem się okazało, oskarżony, odwołujący się do działalności spółki (...), stanowiącej własność W. C., nie uiszczył żadnych środków pieniężnych na rzecz tej spółki, nie dokonał żadnej wpłaty kwoty pieniężnej, tj. deklarowanej przez siebie kwoty 180 mln euro do S., zaś cztery weksle, na które również oskarżony się powoływał (weksle na k. 372-377), w których stroną zobowiązaną była spółka (...) i która na zlecenie spółki (...) miała bezwarunkowo zapłacić odpowiednio kwoty 50 mln euro, 50 mln euro, 50 mln euro i 30 mln euro, które posiadały dodatkową gwarancję ze strony S. w Rosji (k. 587-590) nie miały żadnej realnej wartości, bowiem nie miały żadnego pokrycia, gdyż, poza brakiem wpłaty wskazanej wyżej kwoty 180 mln euro, spółka (...) nie prowadziła żadnej realnej działalności. Tymczasem, jak to wynika z dokumentów, do których odwołuje się Sąd I instancji, w dniu 25 sierpnia 2011 r. oskarżony w ramach spółki „(...) zawarł z doradcą finansowym (...) umowę spółki o kapitale mieszanym, której przedmiotem było właśnie zainwestowanie przez oskarżonego w Program Indywidualnego Lokowania wskazanej wyżej kwoty 180 mln euro, którą przecież oskarżony nie mógł dysponować, bo takowej nie posiadał a tym samym nie mógł się wywiązać z tej umowy, wedle której jego spółka miała uzyskać 10% zysku. Taka zaś postawa oskarżonego doprowadziła do irytacji kontrahentów zagranicznych, czego dowodem jest choćby wystosowane do oskarżonego w ostrym tonie maile od zagranicznego kontrahenta z dnia (...)r.

znajdujące się z tłumaczeniem na k. 119-120, 122 i k. 611-612 (str. 15-16 uzasadnienia wyroku i przywołane tam dokumenty). Nadmienić jednak trzeba, iż te przedsięwzięcia, do których zresztą w swoich wyjaśnieniach odwołuje się oskarżony, miały miejsce już w drugiej połowie 2011 r. a więc w czasie, kiedy oskarżony był już znacznie opóźniony w oddaniu pokrzywdzonym pobranych pożyczek.

Te wszystkie wskazane wyżej okoliczności, wynikające zarówno z zeznań pokrzywdzonych i zeznań W. C., jak i z przedstawionych przez Sąd I instancji dokumentów opisujących powyższe zdarzenia, wskazują na to, iż oskarżony z jednej strony mógł w kręgach wielu osób, w tym pokrzywdzonych, jak również związanych z finansjerą zagraniczną, uchodzić za osobę majątną, dysponującą znacznymi aktywami majątkowymi i współpracującą z wieloma kontrahentami na arenie międzynarodowej, zaś z drugiej strony wskazują, iż oskarżony w rzeczywistości, poza majątkiem „na papierze” nie dysponował żadnymi aktywami, pozwalającymi na prowadzenie jakichkolwiek inwestycji, które miałyby przynosić mu czy jego spółce realne korzyści majątkowe. Na tę okoliczność zresztą wskazuje również fakt posługiwania się ze strony oskarżonego fałszerstwami dokumentów i manipulacjami, które miały wpływać na postawy pokrzywdzonych, iż oskarżony rzeczywiście działa na polu międzynarodowym i posiada bądź będzie posiadał znaczny majątek. Patrząc zresztą z boku na działalność oskarżonego można było mieć wrażenie, iż oskarżony dysponuje znacznymi środkami pieniężnymi. Wskazują na to bowiem choćby zeznania jego współnika ze spółki (...) J. J. (1) z rozprawy, z których wynika, że oskarżony angażował się w różne międzynarodowe przedsięwzięcia finansowe, przy czym poza swoimi środkami, jakie zarobił, dysponował on pieniędzmi, których „mnóstwo napożycał” (k. 1248). Tymczasem, jak to prawidłowo ustala Sąd I instancji w oparciu o urzędowe a tym samym i wiarygodne dokumenty, których przecież strony w tej sprawie nie podważają, sytuacja majątkowa zarówno spółki (...), jak i samego oskarżonego A. K. (1) były zupełnie odmienne, niezgodne z przedstawianą przez oskarżonego rzeczywistością, o czym pokrzywdzeni nie wiedzieli i nie mogli wiedzieć, bowiem oskarżony o tym już ich nie informował. Sąd odwoławczy odwołuje się w tym względzie do ustaleń Sądu Okręgowego poczynionych na podstawie wskazanych dokumentów urzędowych na stronach 2-4 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Wystarczy przy tym wskazać na wykazywany przez spółkę (...) w 2010 r. nieznaczny przychód (na kwotę 7.439,96 zł) oraz na wykazywanie z lat 2009 i 2011 znacznych strat sięgających kwot ponad 30.000 zł, nie mówiąc już o istniejących zaległościach podatkowych a także wskazać na osobiste i znaczne zadłużenia oskarżonego w tym okresie czasu względem Urzędu Skarbowego w K. czy też względem instytucji pożyczkowej, której nie zwrócił pożyczonej kwoty 180.000 zł oraz bezskuteczność prowadzonych w tym czasie egzekucji komorniczych, by móc jednoznacznie uznać, iż oskarżony po prostu z racji w rzeczywistości braku majątku (dodać trzeba, iż dom w R. był tylko przez oskarżonego wynajmowany, zaś „drogie” samochody stanowiły przedmiot leasingu) nie miał realnych możliwości finansowych zwrotu udzielonych mu pożyczek i to przecież w znacznych kwotach i to na krótkie okresy czasu. To zaś również prowadzi do logicznego wniosku, iż oskarżony nie miał zamiaru dokonać zwrotu tych pieniędzy w umówionym okresie czasu.

Należy zauważyć, co również nie jest kwestionowane, a co wynika z prawidłowych ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, i patrząc chronologicznie, oskarżony, ubiegając się u W. T. (1) o pożyczkę pieniędzy w kwocie 50.000 euro (równoważnych kwocie 193.000 zł) pieniądze te otrzymał w dniu (...) r., zobowiązując się do ich zwrotu w terminie do dnia (...) r. Oskarżony nie dość, że tych pieniędzy nie zwrócił w tym czasie pokrzywdzonemu, to nadto zwrócił się do pokrzywdzonej A. G. o pożyczkę w kwocie 50.000 zł i ją uzyskał w dniu (...) r., prosząc ją jeszcze w dniu (...)r. o dodatkowe 30.000 zł, które w tym dniu uzyskał, zobowiązując się do spłaty całości pożyczonych pieniędzy do końca 2010 r. Wreszcie, nie zwracając pieniędzy pokrzywdzonemu S. J., i krótko po uzyskaniu pożyczki od A. G., oskarżony zwrócił się do S. J. o pożyczkę pieniędzy w kwocie 480.000 zł, którą uzyskał w dniu (...) r., zobowiązując się ją zwrócić w terminie 3 miesięcy z możliwością przesunięcia tego terminu zwrotu do 30 dni a nie zwracając tej sumy pieniężnej, jeszcze w dniu (...) r., mimo pewnych oporów tego pokrzywdzonego, ale po namowie na zawarcie w umowie warunku zwrotu odsetek w kwocie 50% od zaciągniętej kwoty pożyczki, uzyskał od niego dodatkowe 250.000 zł, które zobowiązał się zwrócić terminie 70 dni, tj. do dnia (...). Oskarżony jednak w żadnym z tych przypadków nie dotrzymał terminu umownego do zwrotu pożyczki, zaś jego dalsze działania, nastawione na zwlekanie ze zwrotem pożyczki w sposób oczywisty wskazują na oszukańcze zachowanie się oskarżonego, który nie tylko nie posiadał realnych możliwości finansowych zwrotu pożyczki, ale, co istotniejsze, nie miał zamiaru tego uczynić, zwłaszcza w tak krótkich

terminach, wynikających z przedmiotowych umów. Na tę ostatnią okoliczność zresztą wskazuje zachowanie się oskarżonego w czasie, gdy już powinien zwrócić pokrzywdzonemu W. T. (1) 50.000 euro. Oskarżony nie dość bowiem, że tej kwoty nie zwrócił, to praktycznie w dacie umownej zwrotu tych pieniędzy, u kolejnego pokrzywdzonego zaciąga drugą pożyczkę a następnie, mimo już upływu kilku miesięcy od umownej daty zwrotu tej pierwszej pożyczki, zaciąga kolejną pożyczkę u S. J.. Takie zachowanie się oskarżonego pokazuje więc prawdziwe jego intencje, z których wynika jasno, iż nie miał zamiaru wywiązać się z zawartych z pokrzywdzonymi umów. Oskarżony bowiem powinien dokonać zwrotu pierwszej pożyczki a nie zadłużać się u kolejnych pokrzywdzonych. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym celnie uwagę na dodatkowe kłamliwe twierdzenia oskarżonego, w tym także wynikające z popełnienia przestępstw przeciwko dokumentom, mające miejsce w czasie, gdy oskarżony zwodził pokrzywdzonych obietnicami zwrotu pieniędzy, które w sposób jasny określają przestępcze zachowanie się oskarżonego, polegające na wprowadzaniu pokrzywdzonych w błąd co do realnych możliwości i chęci wywiązania się z zawartych umów pożyczek. Dodać przy tym trzeba, iż te ostatnie okoliczności, prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji, nie są kwestionowane przez apelującego, nawet nie są w apelacji wzmiankowane a przecież świadczą one ewidentnie o zamiarze oskarżonego. W pierwszym rzędzie należy wskazać, iż zawierając umowę pożyczki ze S. J. z dnia (...)r., którą, poza oskarżonym rzekomo miała zawrzeć również jego żona B. K., oskarżony podrobił na tej umowie podpis swojej żony. Tak samo zresztą uczynił na umowie z dnia (...) r., o czym zresztą świadczy prawomocne skazanie A. K. (1) za przestępstwa z art. 270§1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w K.z dnia (...)r. w sprawie (...) (k. 1080-1080v). Oskarżony, zwodząc pokrzywdzonego W. T. (1) poprzez obietnicę bezzwłocznego wywiązania się z długu, posłużył się manipulacją, przesyłając mailem pokrzywdzonemu informację, z której miało wynikać, iż dysponuje kwotą 740.000 CHF, dzięki której posiada środki pieniężne, którymi pokryje zadłużenie. Jak się jednak okazało, ta informacja ze strony oskarżonego nie była prawdziwa, co wynika z dokładnych ustaleń Sądu I instancji popartych konkretną dokumentacją, o czym świadczą wywody tego Sądu ze str. 5-6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Nie ulega wątpliwości, co zresztą również ustala Sąd I instancji, iż już po upływie zwrotu pożyczki, udzielonej przez pokrzywdzonego T., tj. na przełomie września i października 2010 r. pokrzywdzony odzyskał kwotę 14.000 zł, która została mu wręczona w imieniu oskarżonego przez S. K. (str. 6-7 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), jednak nie dość, że kwota ta została zwrócona kilka miesięcy po upływie terminu zwrotu pożyczki, to nadto stanowiła ona tylko znikomy ułamek pełnej kwoty uzyskanej pożyczki. Mając tę okoliczność na uwadze, jak również fakt zwodzenia pokrzywdzonego nieprawdziwymi informacjami o posiadaniu znacznych środków pieniężnych, okoliczność zapłaty pokrzywdzonemu wskazanej kwoty 14.000 zł nie może świadczyć o woli oskarżonego wywiązania się z zawartej umowy pożyczki a jedynie należy ją rozpatrywać pod kątem dalszego zwodzenia pokrzywdzonego chęcią zwrotu całej pożyczonej kwoty, jak i należy ją traktować wyłącznie w kategoriach częściowego, i to w minimalnym stopniu, naprawienia szkody.

Wskazana wyżej postawa oskarżonego, z której wynika z jednej strony brak możliwości wywiązania się z warunków umowy a z drugiej strony brak zamiaru wywiązania się z niej, jest zachowanie się oskarżonego względem pokrzywdzonego S. J.. Oskarżony bowiem, podczas kontaktów z pokrzywdzonym, ograniczał się jedynie do zapewnień, iż bezzwłocznie prześle mu pieniądze, uciekając się do wysyłania mu różnych dokumentów a także do przesłania mu sfałszowanego pisma Prokuratury Okręgowej w W., z którego miało wynikać, że z dniem (...)r. Prokuratura ta odblokuje mu środki w wysokości 500.000 euro, zabezpieczone w konkretnej sprawie karnej, dzięki czemu będzie dysponował środkami, z których zwróci w całości pożyczkę. Jednak, tak jak w przypadku pokrzywdzonego S. J., oskarżony posłużył się nieprawdziwą informacją na temat posiadania środków pieniężnych, dokonując przy tym fałszerstwa wskazanego pisma Prokuratury Okręgowej w W., co wynika wprost z treści prawomocnego wyroku skazującego Sąd Rejonowego (...) w W.z dnia (...)r. w sprawie (...) (k. 1083). Na te okoliczności, jak i potwierdzające je dokumenty, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na str. 12-13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Wreszcie w przypadku pokrzywdzonej A. G. oskarżony również zwodził ją zapewnieniami, iż odda jej dług, tylko napotykał na przejściowe trudności w korzystaniu z kont bankowych, wydłużał termin zwrotu pieniędzy, co jednak z jego strony nigdy nie nastąpiło. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, iż na przełomie listopada i grudnia 2010 r. do domu J. J. (1) przyjechała pokrzywdzona wraz z mężem i wówczas, wskazując na swoją sytuację majątkową i

wskazując na zachowanie się oskarżonego otrzymała od J. 50.000 zł (str. 9 uzasadnienia wyroku). Pokrzywdzona, jak zeznała, traktowała tę kwotę jako pożyczkę udzieloną jej przez J. J. (1), zobowiązując się do jej zwrotu po odzyskaniu pieniędzy od oskarżonego (k. 258-262). Potwierdzając te zeznania podczas przesłuchania w dniu (...) r. pokrzywdzona podkreśliła, iż pieniądze, jakie uzyskała od J., traktowała jako pożyczkę, zaś nie jest tak, że, jak to sugerował oskarżony K., że przekazał jej J., aby jej zwrócił na poczet zadłużenia (k. 606-607), co potwierdziła na rozprawie (k. 1383v). Oskarżony, posługując się pisemnym oświadczeniem J. J. (1) z dnia (...) r., wskazał, że na przełomie (...)i (...)2010 r. w jego imieniu J. przekazał A. G. kwotę 50.000 zł, co ograniczyło jego dług względem niej do kwoty 30.000 zł (k. 239). Sąd I instancji słusznie jednak dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej, bowiem, jak się okazało a co wynika z zeznań J. J. (1) złożonych w śledztwie w dniu (...) r., świadek ten na przełomie (...)i (...) r. po przyjeździe do niej A. G. i po jej oświadczeniach, że potrzebuje pieniędzy, których w terminie nie oddał jej A. K. (2), dał jej własne pieniądze w kwocie 50.000 zł, zaś A. G. „ wyraźnie zaznaczyła, iż nie traktuje tych pieniędzy jako zwrot pożyczki od A. K. (1) ” (k. 270-271). Jak świadek zeznał, wprawdzie nie umawiał się z A. G., kiedy odda mu pieniądze w kwocie 50.000 zł, ale później w rozmowie z nią powiedziała, że jak K. odda jej pieniądze, które mu pożyczyła, to „ ona zwróci mi kwotę 50.000 zł, którą jej ja z kolei pożyczyłem” (k. 270-271). To więc tylko podkreśla wiarygodność zeznań pokrzywdzonej w przedmiotowym zakresie, iż traktowała te pieniądze jako pożyczkę udzieloną jej przez J.. Inną zaś rzeczą jest fakt, co sądził na temat tych 50.000 zł świadek J. i sam oskarżony. Oskarżony zresztą zobowiązywał się wobec J. J. (1) do zwrotu mu tych 50.000 zł, jednak do dnia tego przesłuchania oddał mu tylko 10.000 zł, zaś pozostałej części kwoty już nigdy nie zwrócił, mimo, że minęło już 6 lat (k. 270-271, 1248v). W tej sytuacji więc wręczenia przez J. J. (1) A. G. kwoty 50.000 zł nie można podnosić na korzyść oskarżonego. W tych okolicznościach nie można bowiem przyjmować, iż oskarżony zwrócił pokrzywdzonej wskazaną kwotę, bowiem w rzeczywistości oskarżony tej kwoty nie zwrócił. Można, co jedyne, uznać na podstawie tych dowodów, iż ostatecznie w przypadku A. G. nastąpiła naprawa wyrządzonej jej szkody do kwoty 10.000 zł, zaś w pozostałym zakresie wskazane kwota 80.000 zł pożyczki nie została rozliczona. Przyjmując bowiem nawet, iż J. J. (1) zwrócił A. G. za swojego kolegę 50.000 zł, to oskarżony przecież nie został zwolniony z tego długu, tylko powinien go do tej kwoty zwrócić J., co przecież nie nastąpiło. Nie ulega więc wątpliwości, iż tak jak w przypadku wskazanych wyżej dwóch pokrzywdzonych, tak i w przypadku tej pokrzywdzonej nastąpiło wprowadzenie jej w błąd co do realnych możliwości finansowych oskarżonego a tym samym i co do rzeczywistych zamiarów oskarżonego zwrócenia jej w terminie pożyczonej kwoty pieniędzy.

Dodać należy, iż brak jest podstaw do negowania prawidłowości ustalenia przez Sąd I instancji, iż żaden z pokrzywdzonych nie wiedział, na co oskarżony przeznaczał pożyczone od nich pieniądze, bowiem pożyczając mu te kwoty mieli do niego zaufanie, że im jej zwróci w umówionym czasie i traktowali te pożyczki jako pewną przysługę i pomoc koleżeńską wobec znajomego, z którym współpracowali (jak w przypadku pokrzywdzonych J. i T.) bądź którego znali (jak w przypadku A. G., przy czym dodatkowo w jej przypadku to zaufanie było wzmocnione zwrotem w terminie pierwszej udzielonej mu pożyczki). Ta konstatacja wynika zresztą z wiarygodnego stwierdzenia każdego z pokrzywdzonych, z którego wynika, iż gdyby oskarżony informował ich o rzeczywistych swoich zamiarach związanych z lokowaniem tych pieniędzy i występującym w związku z tym inwestowaniem pożyczonych środków ryzykiem, zwłaszcza związanym z ich utratą, to zawarliby oni z nim inny rodzaj umowy, które regulowałyby ich wzajemną współpracę na tym polu, przewidując również określone ryzyko. Ta ocena zeznań pokrzywdzonych, zawarta na str. 25-28 uzasadnienia wyroku, jest w pełni logiczna, zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego a tym samym jest w pełni chroniona przepisem art. 7 k.p.k. Wprawdzie, jak to podnosi apelujący obrońca oskarżonego, A. G. w swych zeznaniach przejawiała w tym zakresie pewną niekonsekwencję, jednak ta okoliczność nie może mieć żadnego wpływu na ocenę zeznań pokrzywdzonych a tym samym i na poczynione w zaskarżonym wyroku ustalenia faktyczne. A. G. na rozprawie w dniu (...) r., ustosunkowując się do pytania obrońcy oskarżonego o zasady udzielenia tej pożyczki, przyznała, że później, przy oddaniu tych pieniędzy miała mieć jakiś procent, bowiem oskarżony mówił jej, że „ wszystko zależy od tego jaki będzie z tego profit, jak będzie większy, to ja będę mieć też większy” (k. 1382v), jednak świadek dalej, zresztą jak pozostali pokrzywdzeni, wyraźnie i konsekwentnie twierdziła, że oskarżony nie mówił na jaki konkretny cel przeznaczał te pieniądze, twierdząc, że inwestuje dużo, nie mówiąc jednak w co, że „ można ładne pieniądze zarobić”, nie wspominając jednak o żadnym ryzyku straty i pożyczyła mu te pieniądze (k. 1383). Nie ulega więc wątpliwości, iż zeznania te nie potwierdzają wyjaśnień oskarżonego, w których zapewniał, że informował pokrzywdzonych w co inwestuje pieniądze, jakie od nich pożyczał i że inwestycje te obarczone są

ryzykiem związanym z możliwością utraty tych pieniędzy. Sąd I instancji słusznie więc tym wyjaśnieniom oskarżonego, zawartym na k. 224-228, 236-242, 430-431, 433-435, 963-964, 968-969, 1223-1224v nie dał wiary w zasadniczej części, jako przede wszystkim sprzecznym z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonych, co znajduje jasny wyraz w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku na str. 18-25. Dodatkowo wskazać należy na wyjątkowo zachowawcze podejście przez oskarżonego do złożenia wyjaśnień, które tylko podkreśla prawidłowość ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie. Oskarżony, w ramach przyjętej linii obrony, do której wprowadzić miał pełne prawo, ale która przecież wpływa na ocenę jego postawy procesowej pod względem wiarygodności składanych relacji w charakterze podejrzanego a potem oskarżonego, podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie w dniu (...)r. przyznał wprawdzie, iż pożyczył od S. J. wspomniane wyżej kwoty pieniężne i koncentrując się już na osobie S. J., że nie oddał tych pieniędzy J., bo nie miał ich z czego oddać, wyjaśnił, że informował go na co potrzebuje taką kwotę pieniędzy, ale dalej już odmówił złożenia wyjaśnień (k. 226-227). Taka zachowawcza postawa oskarżonego już wskazuje na brak szczerości w jego wypowiedziach, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę już sposób przeprowadzenia kolejnego przesłuchania, tym razem z udziałem ustanowionego obrońcy, które ewidentnie nie było swobodą relacją przesłuchiwanego, ale jedynie wyuczoną na potrzeby tego przesłuchania relacją, która ograniczała się do udzielania odpowiedzi na pytania obrońcy (k. 238-242). Mając przy tym na uwadze fakt, iż przesłuchanie to miało miejsce w dniu (...) r., zaś do dnia wyrokowania przed Sądami obu instancji oskarżony nie uiścił na poczet zadłużenia któregokolwiek z pokrzywdzonych żadnej kwoty, jak również nie zwrócił swojemu współnikowi J. J. (1) 40.000 zł, jakie ten pożyczył A. G., to jakże niewiarygodnie brzmią zapewnienia oskarżonego o swoim zamiarze spłaty zadłużenia w stosunku do wszystkich pokrzywdzonych, deklarując zwrot tych pieniędzy do końca 2013 r. Co istotne, oskarżony w tych wyjaśnieniach odwoływał się do swojej umowy z (...) i do rzekomego swojego zainwestowania w spółce (...) kapitału w łącznej kwocie 700.000 euro, co przecież okazało się nieprawdą a co przecież wynika choćby z wiarygodnych w tym względzie zeznań W. C.. Oskarżony natomiast w tych wyjaśnieniach przyznał, że pożyczone pieniądze zainwestował w bliżej nieokreślone inwestycje, które nie przyniosły dla niego żadnych korzyści a tylko przyniosły straty. Pokrzywdzony wprawdzie w kolejnych przesłuchaniach wspominał o różnych swoich działaniach na polach inwestycyjnych (k. 433-435, 968-969), ale podkreślić należy, iż z jednej strony wyjaśnienia te wskazywały na nieprawdziwe jego twierdzenia o posiadaniu kapitału w formie weksli wystawionych na kwotę 180.000 euro czy o zachowaniu się W. C., które spowodowało niemożność dostarczenia aktualnego zaświadczenia o pokryciu weksli wystawionego przez S. a z drugiej strony były one obojętne z punktu widzenia interesów pokrzywdzonych, którzy przecież nie znali żadnych szczegółów działań oskarżonego na polu inwestycyjnym i którzy nie mieli świadomości, iż oskarżony przeznacza pożyczone od nich środki na jakież inwestycje obciążone ryzykiem ich utraty. Dodać też trzeba, iż oskarżony w toku złożonych wyjaśnień również posłużył się kłamstwem, twierdząc, iż w przypadku umowy zawartej ze S. J., jego żona B. K. na dokumentach złożyła swój podpis. Na tę okoliczność podrobienia przez oskarżonego podpisu żony zwrócono już wyżej uwagę.

Również w tożsamy sposób należy ocenić wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu (...) r., kiedy to potwierdził swoje wyjaśnienia ze śledztwa i powtórzył te okoliczności związane z jego zamiarem wejścia na platformę finansową oraz fiaskiem jego działalności na tym polu (k. 1223-1224v). Podkreślić przy tym trzeba, o czym zresztą już wyżej wspomniano, iż oskarżony, zapewniając pokrzywdzonych (J. i T.) o posiadanych środkach pieniężnych, aby to im udokumentować, choć już po udzielonych pożyczkach, posłużył się nieprawdziwym potwierdzeniem przelewu z L. L. kwoty 740.000 CHF z dnia (...)r., zapewniając W. T. (1), że za moment odda mu pieniądze i zapewniając go o udziale w programie inwestycyjnym, generującym zyski pieniężne, przeciągając termin spłaty pożyczki (k. 63-76 i 333-338) bądź posłużył się sfalszowanym dokumentem Prokuratury Okręgowej w W., zapewniając tym razem S. J., że będzie dysponował kwotą 500.000 euro (k. 139), co znalazło potwierdzenie w zeznaniach tego pokrzywdzonego, który również wskazał na tożsamy zachowanie się oskarżonego, który poprzez wysyłaną korespondencję mailową zwodził go, że za chwilę dokona zapłaty, co też potwierdził na rozprawie (k. 247-251, 1227v-1229). Natomiast zapoznając się z treścią korespondencji między oskarżonym a A. G., prowadzoną już w 2012 r. należy wyraźnie zaznaczyć, iż oskarżony również po tak długim czasie grał na zwłokę, przeciągając termin zwrotu pożyczki (k. 180).

Powyższe okoliczności przekonują, iż pokrzywdzeni zeznali prawdę, iż nie wiedzieli na co dokładnie oskarżony przeznaczy pożyczone od nich środki. Pokrzywdzeni natomiast właśnie liczyli, iż oskarżony zwróci im te pieniądze w terminie wskazanym w umowach, bowiem mieli wyobrażenie, iż oskarżony, jako majątny i „obrotny” na rynku

finansowym będzie posiadał możliwość zwrotu tych pieniędzy, pożyczonych przecież na krótkie okresy czasu. Wracając do zeznań A. G. złożonych na rozprawie nie można wykluczyć, iż w rozmowach z pokrzywdzonymi oskarżony deklarował osiągnięcie przez siebie szybkich i znacznych zysków ze swojej działalności. Jednak nie ulega wątpliwości również to, iż nie powiedział im prawdy co do przeznaczenia tych pożyczonych środków, skoro, tłumacząc się z przesuwania terminu spłaty udzielonych pożyczek, uciekał się do kłamstwa bądź nawet przestępstwa podrobienia dokumentów. Oskarżony więc w rzeczywistości wprowadził pokrzywdzonych w błąd co do swoich zamiarów terminowego zwrócenia im uzyskanych od nich pieniędzy, co w sposób oczywisty oznacza, iż każdy z tych pokrzywdzonych w dacie udzielenia oskarżonemu pożyczek w sposób niekorzystny rozporządził własnym mieniem, wręczając (przelewając) oskarżonemu te środki pieniężne.

W tych więc okolicznościach sprawy zarzuty apelacyjne jawią się jako typowo polemiczne z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. To, że pokrzywdzeni zdawali sobie sprawę z tego, że oskarżony zajmuje się inwestowaniem środków pieniężnych nie oznacza przecież, iż pokrzywdzeni byli świadomi ryzyka związanego z tym inwestowaniem i przekazaniem oskarżonemu pieniędzy. Jak natomiast wyżej wykazano, oskarżony wprowadzał pokrzywdzonych w błąd, powołując się na uzyskiwane przychody ze swojej działalności, które jednak nie miały miejsca. Tym samym za zupełnie polemiczne uznać należy wywody apelującego postawione w zarzucie pod nr 1. Nie ma bowiem żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań pokrzywdzonych, w których podnosili, iż oskarżony nie wyjaśniał im na jaki konkretnie cel zostaną przeznaczone pożyczone przez nich pieniądze a zwłaszcza, że będzie to cel obarczony ryzykiem utraty tych środków pieniężnych. Wyżej też wykazano zasadność twierdzeń każdego z pokrzywdzonych odnośnie zabezpieczenia stosowną umową swoich interesów związanych z udzieleniem pożyczki w przypadku umyślnego zainwestowania w niepewną inwestycję. Dodać przy tym trzeba, iż nie może wpływać na wiarygodność zeznań tych pokrzywdzonych fakt, iż każdy z nich z swoich zeznaniach użył identycznych zwrotów i sformułowań. Nie można bowiem zapominać, iż pokrzywdzeni ci korzystali z pomocy tego samego pełnomocnika procesowego, więc oczywistym jest, że w przypadku uzyskania dokładnie tożsamej porady prawnej każdy z nich, tłumacząc to konkretne zagadnienie, uciekał się do tożsamych zwrotów. Fakt ten jednak nie oznacza, iż świadkowie ci, posługując się tożsamymi zwrotami, nie mówią prawdy. Sąd I instancji bowiem celnie zauważył, iż pokrzywdzeni, zajmując się podobną działalnością (funduszami inwestycyjnymi i innymi instrumentami tego typu) mieli świadomość zagrożenia tego typu działaniami, w związku z tym zasady doświadczenia życiowego wręcz wskazują na racjonalność twierdzeń pokrzywdzonych, iż w takiej sytuacji logiczne byłoby zawarcie z oskarżonym przez każdego z nich stosownych umów, w których wskazywano by na te zagrożenia, co przecież zabezpieczałoby nie tylko ich, ale przede wszystkim samego oskarżonego. Dodać przy tym od razu trzeba, iż pokrzywdzeni nie byli świadomi na jaki konkretny cel oskarżony przeznacza pożyczone od nich pieniądze, skoro oskarżony, tłumacząc się ze zwłoki w oddaniu tych środków, uciekał się do nieprawdziwych informacji czy wręcz do przestępstwa przeciwko dokumentom. Wyżej natomiast wskazano na wyjaśnienia oskarżonej A. G. i je oceniono, wykazując, iż skarżący nie ma racji, zarzucając nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd I instancji wiarygodności zeznań pokrzywdzonych i odmowy tej wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego. Wyżej również wykazano wiarygodność zeznań A. G. co do traktowania przez nią wręczonych jej przez J. J. (1) pieniędzy w kwocie 50.000 zł.

Apelujący nawet nie stara się zauważyć tych wszystkich okoliczności a jedynie próbuje nadać tych pożyczkom inny sens, wskazując, iż pokrzywdzeni z oskarżonym nie znali się długo, w związku z czym pożyczanie przez nich oskarżonemu tak znacznych sum pieniężnych na zasadzie „koleżeństwa” nie jest logiczne. Skarżący jednak pomija, iż pokrzywdzeni obracali się w tym samym kręgu, co oskarżony, praktycznie z nim współpracowali, a A. G. znała go i już wcześniej pożyczyła mu pieniądze, które zwrócił w terminie. Oskarżony więc wzbudzał zaufanie u każdego z nich i udzielenie mu takiej pomocy w postaci pożyczek, które przecież miały być szybko zwrócone nie powinno budzić żadnych wątpliwości. Nie jest przy tym istotne to, czy pokrzywdzeni tych pożyczek udzielili bezinteresownie czy za zwrotem z odsetkami bądź też licząc w przyszłości na współpracę, mającą na celu pomnażanie majątku, czy nawet licząc, że przy okazji osiągną jakiś zysk z tej pożyczki, na co wskazują wyjaśnienia A. G.. Istotne w tej sprawie jest bowiem to, iż pokrzywdzeni ci po prostu nie wiedzieli, na jaki konkretny cel (a więc jakie inwestycje) oskarżony przeznaczy te pieniądze (oczywistym jest przecież, iż pożyczanie takich sum pieniężnych związane jest z tym, iż pożyczkobiorca zamierza te środki gdzieś wydać, gdzieś ulokować, „coś” z nimi uczynić) a zwłaszcza nie

wiedzieli, że pożyczanie tych pieniędzy związane jest z ryzykiem ich utraty. To zaś właśnie jasno wynika z zeznań pokrzywdzonych. Tym samym więc kwestionowanie przez skarżącego ich wiarygodności nie może przynieść szans powodzenia postawionemu zarzutowi obrazy art. 7 k.p.k.

Niezasadny jest zarzut postawiony w punkcie 2 apelacji. Wyżej bowiem już wyraźnie wskazano, iż Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż W. T. (1) otrzymał od oskarżonego za pośrednictwem S. K. 14.000 zł. Jednocześnie jednak wyraźnie wykazano, iż kwota ta została zwrócona po terminie do zwrotu pożyczki i, w przypadku całości pożyczonej kwoty 193.000 zł ma jedynie charakter ułamkowy, który należy rozpatrywać w ramach częściowego naprawienia szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, w okolicznościach faktycznych prawidłowo ustalonych przez Sąd I instancji, iż w chwili udzielenia oskarżonemu przez tego pokrzywdzonego pożyczki, tj. w dniu (...) r. niekorzystne rozporządzenie mieniem dotyczyło całej pożyczonej kwoty, tj. 50.000 euro, która w żadnej części w terminie nie została zwrócona.

Niezasadny okazał się zarzut postawiony w punkcie 3 apelacji. Wyżej już bowiem wyraźnie za Sądem I instancji wykazano, iż oskarżony, pożyczając od pokrzywdzonych pieniądze nie miał zamiaru dokonania ich zwrotu. Podkreślić trzeba wyraźnie, iż pokrzywdzeni i nie tylko (choćby np. W. C.) mieli niezgodną z rzeczywistym stanem rzeczy świadomość, iż oskarżony jest osobą majątną, prowadzącą własną spółkę (co było prawdą), współpracującą ze spółką (...), posiadającą kilka samochodów drogiej marek, posiadającą nowo wybudowany dom jednorodzinny, na co dzień ubierającą się elegancko i w drogą odzież. Każdy więc z nich miał wrażenie, iż oskarżony z racji swoich umiejętności na rynku finansowym doskonale zarabia, jego firma dobrze prosperuje, w związku z czym oskarżony jest osobą w pełni godną zaufania. Oskarżony więc, wykorzystując ten wizerunek nie wyprowadzał żadnego z pokrzywdzonych z tego złudnego wrażenia, bowiem, jak to już wyżej za Sądem I instancji wskazano, sytuacja majątkowa zarówno spółki oskarżonego, jak i jego samego była zgoła odmienna. Nie ulega zaś wątpliwości, iż w takich realiach sprawy taka osoba, pożyczając na określony termin pieniądze nie musi już podejmować jakichś szczególnych działań, by przekonać pożyczkodawcę, który ma właśnie takie wyobrażenie o oskarżonym, iż bez problemu zwróci pożyczone pieniądze w umówionym terminie. Takie zaś świadome zachowanie się oskarżonego w stosunku do każdego z pokrzywdzonych, które notabene potwierdza po upływie terminów płatności jego odwlekanie w czasie wywiązania się z tych umów, z uciekaniem się do podawania nieprawdziwych danych o uzyskiwanych czy posiadanych środkach pieniężnych, wskazuje w sposób jednoznaczny właśnie na to, iż oskarżony wiedział, że w chwili pożyczania pieniędzy nie miał realnych możliwości zwrotu tych pieniędzy (no, chyba że ich by nigdzie nie wydatkował) ani zamiaru ich zwrotu w terminie, zaś pożyczając te pieniądze kierował się celem osiągnięcia korzyści majątkowej. Celnie przy tym Sąd Okręgowy odwołał się w tym zakresie do poglądów doktryny, jak i do trafnego w tym względzie stanowiska Sądu Apel. w K. z 13.12.2001 r., II AKa 312/01, KZS 2002/4/45. Dodać przy tym trzeba, iż oskarżony nie tylko nie wskazał pokrzywdzonym na to, iż posiada w tym czasie liczne zadłużenia i prowadzone są w stosunku do niego nieskuteczne zresztą postępowania egzekucyjne, ale nadto w przypadku A. G. nie przyznał się jej, że już wcześniej pożyczył znaczną sumę pieniężną od W. T. (1) na rzekome inwestycje i że mu tej sumy pieniężnej nie zwrócił ani nie ma możliwości zwrócić. W przypadku S. J. nie powiedział mu, że na rzekome inwestycje wziął już pieniądze w ramach pożyczki od W. T. (1) i mu pieniądze w terminie nie zwrócił (a przecież minął już w tym czasie termin zwrotu pieniędzy W. T. (1)) a nadto uzyskał pożyczkę niedawno od A. G.. Te wszystkie więc okoliczności jasno dają odpowiedź, iż oskarżony nie mógł realnie wywiązać się z wypełnienia obietnic złożonych pokrzywdzonym przy pożyczaniu mu pieniędzy a to znów oznacza, iż nie miał on zamiaru zwrócić im tych pożyczonych pieniędzy. Rację ma przy tym Sąd Okręgowy, iż z zachowania się oskarżonego jasno wynika, iż nie miał on zamiaru dotrzymania terminu zapłaty pożyczonych środków pieniężnych i odkładał to na czas bliżej nieokreślony, co również świadczy jednoznacznie o wypełnieniu przez oskarżonego znamion przestępstwa oszustwa z art. 286§1 k.k. Nawet zakładając, iż oskarżony liczył na powodzenie jakichś inwestycji w przyszłości i od nich uzależniał zwrot pożyczek, to również jego zachowanie polegało na wprowadzeniu każdego z pokrzywdzonych w błąd co do swojego zamiaru zwrotu pożyczek w terminie, skoro żaden z pokrzywdzonych nie został po prostu poinformowany przez oskarżonego dokładnie o celu związanym z zainwestowaniem pożyczonych od nich pieniędzy i ryzykiem z tym związanym. W tych okolicznościach sprawy, gdy jednocześnie oskarżony nie poinformował o swojej trudnej osobistej sytuacji majątkowej, nie mówiąc już o sytuacji swojej spółki, która nie przynosiła w tym czasie dochodów, to nie ulega wątpliwości, iż oskarżony takim właśnie zachowaniem w stosunku do pokrzywdzonych wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 286§1 k.k. (por. wyrok Sądu

Apel. w K. z dnia 28 grudnia 2016 r., II AKA 406/16, OSA 2017/4/64-76; wyrok Sądu Apel. w K. z dnia 15 września 2017 r., II AKA 279/17, LEX nr 2414607). W tych zaś okolicznościach sprawy każdy z pokrzywdzonych, posiadając zupełnie mylne wyobrażenie o sytuacji majątkowej oskarżonego i niebezpieczeństwach związanych z utratą pożyczonych przez oskarżonego pieniędzy na bliżej nieokreślone i nieznanne pokrzywdzonym inwestycje, z chwilą udzielenia oskarżonemu tych pożyczek praktycznie do zera zmniejszył szansę na zaspokojenie roszczeń w przyszłości, co, jak się okazuje, ma miejsce w niniejszej sprawie, co właśnie świadczy o niekorzystnym rozporządzeniu przez pokrzywdzonych mieniem w chwili udzielenia (przelania) pieniędzy oskarżonemu z tytułu udzielonych pożyczek (por. postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2012 r., V KK 451/11, LEX nr 1163989). Tym samym więc wywody skarżącego na poparcie tego zarzutu apelacyjnego, znajdujące się na str. 6-7 apelacji uznać należy za typowo polemiczne z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji w tym względzie. Podkreślić przy tym należy, iż zachowanie się oskarżonego po upływach terminów do spłaty pożyczek stanowi tylko konsekwencję jego pierwotnych zamiarów. Oskarżony bowiem i wówczas starał się pokazać pokrzywdzonym, iż dysponuje znacznymi środkami pieniężnymi, które pozwolą mu na spłatę zaciągniętych zobowiązań, jak i wskazywał na swoje powiązania ze spółką (...) i posiadanie z tego tytułu znacznych aktywów, jednak, co już wyżej wykazano, te informacje przekazywane pokrzywdzonym nie były zgodne z prawdą, co właśnie ewidentnie świadczy o zamiarze oskarżonego oszukania każdego z pokrzywdzonych, jaki mu towarzyszył podczas zawierania umów pożyczek.

Zarzut postawiony w punkcie 4 również nie jest uzasadniony. Nie ulega przecież wątpliwości, iż kondycja finansowa spółki (...) również przekładała się na sytuację finansową oskarżonego, jako właściciela (udziałowca) tej spółki. Nie ulega wątpliwości, iż pokrzywdzeni pożyczili pieniądze oskarżonemu jako osobie fizycznej. Jednak odwoływanie się przez niego do kontaktów swojej spółki na rynku międzynarodowym z różnymi podmiotami miało na celu wzbudzenie u pokrzywdzonych przekonania, iż oskarżony będzie właśnie posiadał środki na spłatę zaciągniętych zobowiązań, tylko jeszcze ich nie ma, co, jak celnie zauważył Sąd Okręgowy, miało na celu przedłużenie terminu zwrotu tych pożyczek. Poza tym oskarżony przecież miał osiągać znaczne dochody, które pozwalałyby mu na spłatę zobowiązań, z racji swojej działalności gospodarczej prowadzonej w ramach przedmiotowej spółki. Bez wątpienia więc nieznaną pokrzywdzonym złą kondycja finansowa tej spółki, tak jak i osobista finansowa oskarżonego miała istotne znaczenie przy udzielaniu pożyczek. Skoro pokrzywdzeni sądzili właśnie, iż oskarżony, jako osoba fizyczna i w ramach spółki (...) ma możliwości finansowe zaspokojenia ich roszczeń, to nie mieli podstaw do powzięcia obaw, iż udzielone przez nich pożyczki nie zostaną zwrócone w umówionych terminach. To zaś pokazuje, iż podniesione w tym zarzucie dywagacje apelującego nie mogą mieć w sprawie żadnego znaczenia. Dodać przy tym trzeba, iż Sąd Okręgowy, tak właśnie oceniając zachowanie się oskarżonego po upływach terminów spłaty pożyczek, chciał unaocznić tylko, iż oskarżony zawarł umowy pożyczek jako osoba fizyczna a nie jako reprezentant spółki (...) i jako osoba fizyczna nie miał zamiaru i realnych możliwości zwrotu pożyczek. Tym samym trafna jest konstatacja Sądu I instancji, iż w tych właśnie okolicznościach „przesyłanie pokrzywdzonym dokumentów bliżej im nieznanymi przedsięwzięć finansowych i ustaleń dotyczących umów i kontraktów, których stroną była lub miała być Spółka (...) nie znajduje racjonalnego uzasadnienia” (str. 27 uzasadnienia wyroku).

Niezasadny okazał się również zarzut postawiony w punkcie 5 apelacji. Przesłuchanie zawnioskowanych podczas rozprawy świadków, do których ten zarzut się odnosi, pozbawione było jakiegokolwiek celu. Należy zauważyć, iż to nie świadkowie, ale określone dokumenty finansowe i związane z rozliczeniami z różnymi instytucjami zarówno przez oskarżonego, jako osobą fizyczną, jak i przez spółkę, są miarodajnymi wyznacznikami stanu majątkowego i finansowego tych podmiotów. To, że w danym momencie dany podmiot dysponuje nawet znacznymi środkami finansowymi nie oznacza, że jego stan majątkowy czy stan finansów jest dobry i pozwala na regulowanie zobowiązań. Jak już wyżej za Sądem Okręgowym wskazano, konkretne dokumenty finansowe a także dokumenty egzekucyjne pozwalają na jednoznaczne określenie zarówno sytuacji finansowej oskarżonego, jak i spółki (...). Dodać przy tym trzeba, iż oskarżony w tamtym czasie, poza sprawianiem wrażenia, iż jest osobą majątną, obracał znacznymi środkami pieniężnymi, co wynika zarówno z uzyskiwanych przez niego zarobków w spółce (...), oraz, co wynika wyraźnie z zeznań J. J. (1), z dysponowania znacznymi ilościami pożyczonych środków pieniężnych. Poza tym dysponował czterema weksłami na łączną kwotę 180 mln euro, w których stroną zobowiązaną była spółka (...), która na zlecenie spółki (...) miała bezwarunkowo zapłacić tę kwotę, jednak weksle te były bez pokrycia. Nie znając jednak tej ostatniej

okoliczności rzeczywiście można było sądzić, iż spółka (...) posiada dobrą sytuację majątkową, zaś oskarżony dysponuje znacznymi środkami finansowymi. W tym stanie rzeczy przesłuchiwanie w charakterze świadków H. M., D. S., G. W., A. N., T. J., A. M., E. K. i A. B. miałyby się z jakimkolwiek celem niniejszego postępowania, bowiem te dowody nie pozwoliłyby na ustalenie zamiaru oskarżonego w zakresie zarzucanego i przypisanego mu oszustwa. Podkreślić należy, iż nie są tu istotne okoliczności współpracy oskarżonego w zakresie przedsięwzięć inwestycyjnych, rodzaju i charakteru inwestycji oraz przyczyn ich niesfinalizowania, co podnosi apelujący. Nie jest bowiem rzeczą Sądu I instancji badanie niepowodzeń finansowych oskarżonego, ale istotne jest to, iż oskarżony, uzyskując środki z tytułu pożyczek udzielonych mu przez oskarżonych, nie poinformował ich, iż lokowanie tych środków związane jest z ryzykiem ich utraty. Poza tym oskarżony, poza wskazywaniem nieprawdziwych informacji na temat rzekomych środków pieniężnych posiadanych w ramach spółki (...)i na temat rzekomych przelewów pieniężnych na rzecz spółki (...) a także posiadanych pieniędzy zabezpieczonych przez Prokuraturę Okręgową w W. nie wskazał ani w wyjaśnieniach, ani tym bardziej w dokumentach, by jego spółka bądź on sam posiadał takie aktywa, które świadczyłyby o jego rzeczywistej sytuacji majątkowej. Poza tym z zabezpieczonej w sprawie dokumentacji, mającej obrazować okoliczności związane z inwestycjami i majątkiem, o których wyjaśniał oskarżony i mogącej świadczyć o powiązaniach oskarżonego m.in. z H. M. (k. 111-132) wynika, iż te okoliczności nie dotyczą 2010 r., ale drugiej połowy 2011 r. Natomiast z zabezpieczonych dokumentów mających obrazować umowy zawarte przez spółkę (...) z różnymi podmiotami zagranicznymi wynika, iż te różne inwestycje miały mieć miejsce od połowy 2011 r. (k. 370-398, 399-416, 423-425, 587-601, 609-639). To zaś oznacza, iż te dowody miałyby świadczyć o zupełnie innym okresie, kiedy oskarżony już dawno powinien spłacić zaciągnięte pożyczki. Tym samym więc odwoływanie się do okoliczności mających mieć miejsce praktycznie rok po czasie udzielonych pożyczek jest zupełnie bezcelowe w tej sprawie i rację ma Sąd I instancji, iż złożenie tych wniosków dowodowych przez obrońcę oskarżonego w pismach z dnia (...)r. (k. 1268) i 14.05.2018 r. (k. 1273) miało na celu wyłącznie przedłużenie niniejszego postępowania. Wprawdzie rację ma skarżący, iż Sąd I instancji, oddalając ten wniosek w oparciu o przepis art. 170§1 pkt 2 k.p.k. wadliwie wskazał, iż okoliczności, które mają być udowodnione częściowo zostały udowodnione na podstawie innych dowodów (k. 1385v-1386), bowiem wskazany przepis dotyczy udowodnienia faktów zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, ale uchybienie to nie mogło mieć żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro, jak wyżej wskazano, te okoliczności miałyby dotyczyć innego okresu czasu a tym samym nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy a poza tym, jak wspomniano, przeprowadzenie tych dowodów w sposób oczywisty zmierzałoby do przedłużenia postępowania. To samo zresztą dotyczy ponowionego przez obrońcę wniosku z dnia (...) r. o przesłuchanie D. S., G. W., E. K. i H. M. (k. 1393), który to wniosek na tożsamej podstawie prawnej został oddalony na rozprawie w dniu (...)r. (k. 1417v). Dodać przy tym trzeba, iż oskarżony dopiero po czasie, gdy minęły terminy zapłaty pożyczek zaczął zwodzić pokrzywdzonych różnymi inwestycjami, jakie miały być w toku, o których przecież wcześniej pokrzywdzonym nie mówił, a które, czemu przecież nie przeczy, były obarczone ryzykiem niepowodzenia, co już świadczy o wyczerpaniu znamion oszustwa, o czym wyżej wspomniano. Na ten istotny element zwrócił również uwagę Sąd I instancji, podnosząc, iż pokrzywdzeni posiadając wiedzę o faktycznej sytuacji finansowej oskarżonego w czasie zawierania umów pożyczek oraz tego, że „uzależnia on zwrot pieniędzy od powodzenia ryzykownych inwestycji finansowych nie udzieliliby oskarżonemu pożyczek” bądź, mając taką wiedzę, zawarliby z nim umowy innego rodzaju, wchodząc wraz z nim w ryzykowny interes. Przy czym Sąd I instancji celnie konstatuje, iż w tych okolicznościach sprawy dla odpowiedzialności karnej oskarżonego bez znaczenia są przyczyny niepowodzenia inwestycji, które prowadził, zaś podejmowane przez niego ryzyko, jak i trudna sytuacja finansowa, która znajduje przecież odzwierciedlenie w przedstawionych przez Sąd I instancji dokumentach, znajdujących się w aktach sprawy, w żaden sposób nie usprawiedliwia jego przestępnego działania, które przecież doprowadziło do wyłudzenia od trzech pokrzywdzonych łącznie znacznych kwot pieniężnych (str. 38 uzasadnienia wyroku). Nadto, nawet przyjmując, iż w chwili zawierania umów pożyczek w 2010 r. sytuacja majątkowa i stan finansów samego oskarżonego, jak i spółki (...) były dobre i pozwalające na regulowanie zobowiązań, to uznać należy, że w takiej sytuacji nie powinno stanąć na przeszkodzie oskarżonemu, by zwrócić pokrzywdzonym w umówionych terminie kwoty pożyczonych pieniędzy. Niepowodzenia bowiem działalności inwestycyjnej oskarżonego miały mieć przecież miejsce znacznie później, po upływie umownych terminów zapłaty. To zaś znów pokazuje, iż oskarżony, skoro nie zwrócił całości pobranych w ramach pożyczek pieniędzy, nie miał po prostu zamiaru tego uczynić w chwili zawierania umów, zaś późniejsze zwlekanie ze zwrotem tych pieniędzy i zwodzenie pokrzywdzonych

posiadaniem środków pieniężnych tylko utwierdza w przekonaniu o prawdziwych zamiarach oskarżonego wyłudzenia od pokrzywdzonych tych środków pieniężnych.

Powyższe więc tylko dowodzi zarówno słuszności oddalenia zgłaszanych wniosków dowodowych, jak i dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego oraz w zakresie przypisanej mu kwalifikacji prawnej przypisanych mu przestępstw. W tym zakresie Sąd I instancji poczynił słuszne wywody na str. 38-41 uzasadnienia wyroku.

Wreszcie na uwzględnienie nie zasługuje również podniesiony w apelacji zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Nie można zapominać, iż Sąd I instancji za przestępstwo kwalifikowane z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. na podstawie art. 294§1 k.k. mógł wymierzyć karę pozbawienia wolności w granicach od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Natomiast za ciąg przestępstw z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. mógł na podstawie tych przepisów w związku z art. 91§1 k.k. wymierzyć karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 12 lat.

Sąd Okręgowy, wymierzając za pierwsze przestępstwo karę 3 lat pozbawienia wolności trafnie wziął na niekorzyść oskarżonego takie okoliczności obciążające jak znaczny stopień społecznej szkodliwości tego przestępstwa wynikający z wysokości wyrządzonej szkody (tu: wynoszącej 730.000 zł, czyli przekraczającej znacznie ponad trzykrotnie minimalny próg wskazujący mienie znacznej wartości - art. 115§5 k.k. – 200.000 zł), uprzednią karalność oskarżonego, działanie według przemyślanego i konsekwentnie realizowanego planu, motywy takie działania, sprowadzające się do uzyskania łatwego zysku. Celnie przy tym w okolicznościach tej sprawy Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych okoliczności łagodzących. Nadmienić przy tym należy, iż postawa procesowa oskarżonego, jak również jego zachowanie po popełnieniu tego przestępstwa nie pozwalały na jeszcze łagodniejsze potraktowanie. Jak bowiem to słusznie dostrzegł Sąd I instancji oskarżony, mimo wielu deklaracji i upływu już znacznego czasu nie poczynił nawet żadnych starań, by jeżeli nie w całości, to choć w części naprawić wyrządzoną pokrzywdzonemu szkodę.

Sąd I instancji, trafnie odwołując się do tożsamyh okoliczności za ciąg pozostałych przestępstw przypisanych oskarżonemu wymierzył mu bardzo łagodną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wprawdzie tu Sąd I instancji pominął częściowe naprawienie szkody, ale nie można zapominać, iż to naprawienie szkody na rzecz W. T. (1) było przy wysokości wyłudzonej kwoty wręcz symboliczne, zaś w przypadku A. G. to rzekome naprawienie szkody nastąpiło rękoma osoby trzeciej, której już oskarżony jednak nie zrekompensował wydatku. Bez wątplenia więc te okoliczności nie mogą być w szczególny sposób uwypuklane a tym samym prowadzić do wydatniejszego złagodzenia i tak przecież łagodnej kary, jeżeli weźmie się zwłaszcza pod uwagę łączną wysokość wyrządzonej szkody. Tym samym więc nie może budzić zastrzeżeń orzeczenie wobec oskarżonego kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności, tj. kary orzeczonej z zastosowaniem zasady pełnej absorpcji. Podniesione więc przez skarżącego wywody odnoszące się do częściowego naprawienia szkody nie mogły spowodować złagodzenia orzeczonej wobec oskarżonego kary, która, jak wyżej wspomniano, z racji nagromadzenia tylu okoliczności obciążających nie może być uznana za karę surową, nie mówiąc już o karze niewspółmiernie surowej. Za całkowicie chybione uznać należy również wywody skarżącego na temat starań się oskarżonego o przyczynienie się do realizacji inwestycji w 2011 r., które miałyby doprowadzić do całkowitej spłaty pożyczek. Skarżący zdaje się bowiem zapominać, iż oskarżony przez długi czas zwodził pokrzywdzonych obietnicami szybkiej zapłaty należności, posługując się przy tym nieprawdziwymi informacjami czy wręcz podrobionymi dokumentami. Ta ważka okoliczność obciążająca, wynikająca z dotychczasowej karalności oskarżonego oraz kontynuowania swojego zamiaru wprowadzania pokrzywdzonych w błąd co do swojego rzeczywistego zamiaru wywiązania się z umów nie pozwala na uwzględnienie argumentacji skarżącego obrońcy na poparcie tak postawionego zarzutu.

Sąd Apelacyjny nie dostrzega również podstaw do zakwestionowania pozostałych rozstrzygnięć zawartych w treści zaskarżonego wyroku.

Sąd odwoławczy więc, nie znajdując żadnych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Mając na uwadze niezasadność wniesionej apelacji, Sąd odwoławczy, kierując się art. 636§1 k.p.k. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, które obejmują wyłącznie wydatek określony w art. 618§1 pkt 1 k.p.k. w wysokości 20 zł, stanowiący ryczałt za doręczenie pism – tu: zawiadomień o terminie rozprawy apelacyjnej, niezależnie od liczby doręczonych pism (§1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym - Dz.U.2013.663 j.t.). Ponadto, z uwagi na niezasadność tej apelacji, Sąd odwoławczy wymierzył oskarżonemu za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości 400 zł na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

M. K. I. P. M. T.